

Vivat Krakowski

Wiśnicz jak co roku, dzięki staraniom nieocenionego Waldka Krakowskiego, gościł nas w pięknym zamku Lubomirskich. Zamek z roku na rok jest ładniejszy i tak sobie myślę, że spadkobiercy Lubomirskich w końcu pójda po rozum do głowy, że warto się wprowadzić z powrotem do swojej rodowej siedziby. W końcu to ich „domek”. W tym roku plamę dali sędziowie, desant z Mielca i Krakowa. Na oko zgrana od wielu lat paka, a potknięcie wyszło piękne. Do trzeciej sesji robili ze trzy przymiarki i stale coś było nie tak. Po półgodzinnych przepychankach pozwolili wyjść wszystkim na obiad. Tyle, że miejscowy segment żywienia zbiorowego nie był przygotowany do wydania kilkudziesięciu obiadów w godzinę, a tyle nam łaskawie sędziowie przeznaczyli. Skończyło się tak, że trzy czy cztery pary opuściły pierwszą rundę i co dziwne, sędziowie zamiast splanąć rumieńcem to jeszcze wszystkich spóźniałskich ochrzaniali.

O tempora o mores!!

Grałem z moją partnerką Magdaleną, która ma dłuższą przerwę i trochę nam szło pod górkę – nie żebym w kilku rozdaniach nie miał pewnego udziału. Początek był słaby a i koniec nie najlepszy :). Jedno rozdanie było zabawne – nr 18

ROZDANIE 18

♠ D10
♥ KW92
♦ D102
♣ QW93

♠ KW85
♥ AD54
♦ K6
♣ A42



♠ A62
♥ 873
♦ AW7
♣ K1065

♠ 9743
♥ 106
♦ 98543
♣ 87

Liczba lew do wzięcia:

NT ♠ ♥ ♦ ♣ NT ♠ ♥ ♦ ♣

N 2 2 3 3 2 E 11 11 10 10 11

S 2 2 3 3 2 W 11 11 10 10 11

Minimax: 3NT W, -460

Siedziałem sobie na W, dzierząc niebrzydkie 17PC. Niespodziewanie moja partnerka otworzyła 1 trefl, a po kierze zaliczyła 1BA. Dołożyłem 3BA i po wiście w karo skomentowałem, że chyba nie będzie to „wysiłkowy” kontrakt. Myliłem się (złośliwcy mówią „jak zawsze” :)). Rozgrywki nie będę przytaczał, parę ruchów zostało zrobionych. Trzy lewe mniej niż nieoceniony DF. Zdarza się. Ale po turnieju udało się ustalić, że Magdalena mieściła się blisko średniej (32,61%) a do towarzystwa w tej spektakularnej wywrotce miała całkiem uznane nazwiska :).

Dodam jeszcze, że tradycyjnie to „jajko” znieśliśmy na parę gospodarzy Alę i Waldka Krakowskich. To już powoli zaczyna być taka nowa, piękna świecka tradycja :).

Do zobaczenia w Wiśniczu za rok, o ile Lubomirscy się nie wprowadzą :).

Tadek Biernat